

**(Corriere dello Sport - R.Maida) Ręce precz od Kevina Strootmana. Ktoś, daleko od Rzymu, insynuował zauważając ostrożnie, że kontrakt, który wygasa w 2018 roku, nie został przedłużony. Niebawem jednak sprawy ulegną zmianie: para Baldissoni-Massara spotkała się z jego agentami w ostatnich dniach, rozpoczynając oficjalnie rozmowy dotyczące przedłużenia umowy. Nie powinno być niespodzianek: będzie porozumienie, którego zażądał wyraźnie prezydent Pallotta, który stworzył ze Strootmanem szczególną więź w strasznych miesiącach trzeciej operacji kolana.**

Roma zaofiaruje odnowienie umowy do 2020 lub nawet 2021 roku, zatem o dwa lub trzy dodatkowe sezony w porównaniu do aktualnego wygaśnięcia, na warunkach niewiele różniących się od tych w dzisiejszym kontrakcie (około 2,5 mln euro netto za sezon). Może jednak ulec zmianie struktura, z niższą częścią stałą zarobków i z wyższą zmienną częścią związaną z występami personalnymi i zespołu. Strootman dał już swoją dostępność do pozostania w Romie, której jest wdzięczny za traktowanie w trakcie długiej absencji (*"Inni rozwiązaliby kontrakt, Roma z kolei była blisko mnie i chcę odplacić za oczekiwanie"*). Kierownictwo uznaje go w tym momencie za kapitał do ożywienia i zatrzymania, biorąc pod uwagę młody wiek (26 lat) i perspektywę kariery. Stąd narodziła się konieczność przedłużenia umowy, również, aby zniechęcić wielbicieli. Jak Everton, trenowany przez Holendra Ronalda Koemana, który według angielskich mediów jest zdolny zaofiarować Romie 20 mln euro, mniej więcej cenę, zapłaconą w 2013 roku PSV Eindhoven.

Strootman tymczasem kontynuuje indywidualną pracę, poza tą zespołową, aby wejść na poziom kolegów. Wczoraj był pierwszym, który przywitał Florenziego, który spędził pierwszy dzień w Trigorii, na łóżku masażysty, po kontuzji w Reggio Emilia. Bóle pleców sprawiły mu kłopot w ostatnim miesiącu, ale teraz daje mu odetchnąć i powinien zagrać w pierwszym składzie w Wiedniu. W Empoli, po tym jak rozgrzewał się całą drugą połowę, nie został wybrany przez Spallettiego do trzeciej zmiany i nie przyjął tego dobrze (kopnął butelkę w kierunku linii bocznej), ale niezadowolenie szybko minęło. Tak jak i rozczarowanie spowodowane brakiem powołania do reprezentacji przez selekcjonera Blinda. Sztab medyczny Romy przygotował dla Strootmana podobny plan jak dla Radji Nainggolana w trakcie październikowej pauzy: będzie trenował po trosze indywidualnie i po trosze z zespołem, aby odzyskać blask i być ponownie w formie na wyjazdowy mecz w Bergamo, zaplanowany na 20 listopada.

Do tego dnia Strootman będzie miał już być może podpisaną nową umowę. Za nim powinien podążyć Daniele De Rossi, jeden z luksusowych graczy europejskiej panoramy piłki, którym kończy się umowa: kolegom i kierownictwu dał już do zrozumienia latem, że będzie zadowolony z rozmów o nowym kontrakcie, odracząc ewentualne egzotyczne doświadczenia. Właściwe i prawdziwe negocjacje, które rozłożą ciężkie wynagrodzenie 6,5 mln euro na kolejne dwa lata (nie jeden), nie zostały jeszcze rozpoczęte. *"Będzie czas na rozmowy"*, mówi De Rossi. I być może ma rację, jeśli wola jest obustronna.

Autor: abruzzi